

Pakt fiskalny drogą do złodziejstwa na dużą skalę?

30 marca 2013

Sytuacja na Cyprze pokazuje jak w soczewce, do czego zmierza Unia Europejska. Staje się to organizacja, która już nie tylko w strukturze organizacyjnej przypomina ZSRR. Za czasów komuny było takie powiedzenie, że coś jest pewne jak w „ruskim banku”, obecnie wypadałoby raczej powiedzieć w europejskim banku i bynajmniej nie będzie to przenośnia.

Jak informowaliśmy wczoraj rzekome otwarcie banków na Cyprze było kolejnym oszustwem, bo nie wolno wybrać swoich pieniędzy a jedynie 300 euro. Nie sposób ustalić ile ze środków zdeponowanych w cypryjskich bankach zostanie ukradzione. Wspomina się o 30% wszystkich wkładów. Jedni stracą wszystko a inni tylko część. Sposób, w jaki unijni biurokraci obeszlą się z gwarantowanymi podobno wkładami na rachunkach na Cyprze jest wskazówką do tego jak będą rozwiązywane problemy innych państw południa Europy.

Nie ma, co liczyć na to, że w Polsce ktoś będzie głośno mówił o zagrożeniach, jakie niesie za sobą przechowywanie swoich oszczędności w oszukańczych bankach. W innych krajach również próbuje się bagatelizować ryzyka związane ze złodziejstwem rządów w sektorze bankowym.

Bardzo wymowny incydent miał miejsce wczoraj w belgijskim parlamencie. Gdy poseł Laurent Louis zapytał premiera Di Rupo, czy przysięgnie, że nie podejmie próby ukradzenia pieniędzy obywateli, w odpowiedzi usłyszał tylko drwiny i kpiny. Śmianie się w twarz człowiekowi zadającemu to ważne pytanie można zinterpretować albo, jako brak szacunku albo nerwowa reakcja związana z poruszeniem niewygodnego tematu.

W odpowiedzi na bezczelną reakcję premiera Belgii poseł Laurent Louis wezwał wszystkich Belgów do wycofania swoich

pieniędzy z banków a rząd belgijski do wyjścia ze strefy euro oraz z Unii Europejskiej, która według niego stała się właśnie organizacją kryminalną.

Bardzo możliwe, że cała propagandowa nagonka z paktem fiskalnym, jaka ostatnio miała miejsce w Polsce ma jakieś drugie, cypryjskie dno. Zobowiązanie się polskiego rządu do uczestniczenia w dziwnych mechanizmach kontrolnych zachwalane nam, jako nic nieznaczące i niezobowiązujące może się nagle okazać bardzo niebezpieczne dla naszych pieniędzy. Z dużym prawdopodobieństwem w głowach unijnych biurokratów już od dawna kiełkuje pomysł, aby w jakiś sposób dobrać się do naszych oszczędności na przykład tak jak to uczyniono na Cyprze.

Z drugiej jednak strony, co zrobić skoro jesteśmy zakładnikami systemu bankowego. Nie można nie posiadać rachunku bankowego, gdy prowadzi się firmę a transakcje powyżej pewnej kwoty są prawnie zabronione w formie gotówkowej. Do tej pory wmawiano nam, że te wszystkie obostrzenia i powolna likwidacja gotówki to troska o nas samych, o bezpieczeństwo naszych wkładów i jednocześnie walka z praniem brudnych pieniędzy. Teraz jednak widać jak na dłoni, kto jest większym zagrożeniem, przestępcy z półświatka czy przestępcy rządzący w UE.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)